Nr. 16 | Należytość pocztową opłacono gotówką | Lwów, piątek 21 stycznia 1927 | CZEK PKO Nr. 142.176 | Rok X

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 4·20
z dostawą do domu . . . „ 4·50
na prowincji . . . . „ 4·50
za granicą . . . . „ 6·50

Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski
20 groszy
na prowincjonalnych dworcach 24 gr.

Redakcja i Administracja: Lwów, Sykstuska 21.
Telef. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór drukarnia 496.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. | REDAKTOR NACZ.: JAN SZCZYREK

Wprowadzenie cła wywozowego od zboża

Masowe aresztowania nie ustają.

Wprowadzenie i ustalenie ceł wywozowych od żyta i mąki.

WARSZAWA, 19 I. (tel. wł.). Dziennik Ustaw z 18 bm. ogłasza rozporządzenie o

WPROWADZENIE CEŁ WYWOZOWYCH OD ŻYTA I MĄKI ŻYTNIEJ.

Art. 1 tego rozporządzenia ustala te cła w wysokości 15 zl od 100 kg. Art. 2 ustala, że żyto i mąka załadowane w wagonie na obszarze celnym Rzpltej do wywozu zagranicę najpóźniej w przeddzień rozporządzenia opatrzone odpowiednimi zaświadczeniami nie będą podlegać tej opłacie w ciągu dni 20 po dniu ogłoszenia rozporządzenia. — Art. 3 orzeka, że rozporządzenie wchodzi w życie w trzy dni po ogłoszeniu a traci moc obowiązującą 1 marca 1927.

Dokoła sprawy aresztowanych posłów.

Pogłoski o aresztowaniu posła Sobolewskiego.

WARSZAWA, 19-go stycznia. (AW.). W ciągu nocy rozeszły się pogłoski o aresztowaniu 6-go z rzędu posła Sobolewskiego (Selanskij Sojuz). Pogłoski tej dotychczas nie można było stwierdzić. Wiadomość wzbudza jednakże pewne wątpliwości, gdyż ostatnie aresztowania nie dotknęły tego stronnictwa.

Aresztowania w Łodzi.

ŁODŹ, 19 I. (tel. wł.). W związku z akcją likwidacyjną organizacji komunist. i aresztowaniami masowemi w Warszawie i Wilnie policja dokonała również szeregu aresztowań w Łodzi i województwie łódzkiem.

—:::—

List min. Meysztowicza do marsz. Rataja w sprawie aresztowania posłów.

WARSZAWA, 19. I. (tel. wł.). Min. Meysztowicz nadesłał dziś na ręce marsz. Rataja list, w którym zawiadamia, że posłowie Miotła i Hołowacz zostali zatrzymani — pierwszy w Głębokiem, drugi w Wołożynie na fakcie dokonywania zbrodniczej działalności skierowanej przeciw bezpieczeństwu państwa, prowadzonej pod dyrektywą obcych czynników, za pieniądze idące z zagranicy. P. Min. Sprawiedliwości stwierdza, że zatrzymanie tych posłów w więzieniu było niezbędne dla zabezpieczenia należytych funkcyj wymiaru sprawiedliwości.

—:::—

Interwencja w sprawie aresztowanych posłów.

WARSZAWA, 19 I. (tel. wł.). Dziś w południe poseł Wojewódzki z Niez. Partji Chł. interweniował w sprawie aresztowania pos. Hołowacza u marsz. Rataja. Marsz. Rataj odpowiedział, że ma list min. Meysztowicza, w którym aresztowanie Hołowacza uzasadnia się tą samą sprawą co i areszt posłów białoruskich, min. Meysztowicz przyrzeka, że materjały dowodowe będą nadesłane w najbliższym czasie.

Do otrzymania tych materjałów marsz. nie może podjąć żadnych kroków dla uwolnienia pos. Hołowacza. Jak się wasz korespondent dowiaduje taką samą odpowiedź otrzymał sen. Bogdanowicz, wicepr. klubu białoruskiego, który także interwenjował u marsz. Rataja w sprawie areszt. posłów białoruskich.

—:::—

Wniosek o wydanie posłów.

WARSZAWA, 19 I. (tel. wł.). W związku z aresztowaniem 5 posłów marsz. Rataj oczekuje w najbliższych niemal godzinach wniosku rządowego o wydanie posłów.

Na podstawie porozumienia z pos. Popielem, prezesem komisji regulaminowej, komisja odbyłaby posiedzenie dnia 24 bm. — Zaproszenia będą rozesłane posłom drogą telegraficzną.

—:::—

Białoruska Rada Nar. nawołuje do likwidacji „hurtków" — Narod. Komitet Białoruski protestuje.

WARSZAWA, 19 I. (tel. wł.). Białoruska Rada Narodowa w Wilnie ogłosiła odezwę do ludności białoruskiej województw wschod. W odezwie tej Rada piętnuje akcję Hromady i nawołuje ludność wsi białoruskiej do likwidacji tzw. hurtków.

Natomiast Narod. Komit Białoruski w wydanej odezwie protestuje przeciw aresztowaniom posłów Hromady i stwierdza, że aresztowania te należy traktować jako skierowane przeciwko całej ludności białoruskiej mieszkającej na terenie Polski.

Monarchiści pochwalają likwidowanie Hromady.

WILNO, 19 I. (AW.). Na marginesie ostatnich wydarzeń i masowych aresztowań członków Hromady konserwatywno- monarchistyczne „Słowo" zamieszcza uwagi, stwierdzając, że jedynie rząd marsz. Piłsudskiego, jako rząd autorytetu mógł sobie pozwolić na podobnie energiczne wystąpienia. Pismo chwali zwłaszcza min. Meysztowicza, którego nazywa dyktatorem opinji społeczeństwa kresowego, wśród którego jest najpopularniejszym politykiem. „Słowo" usilnie podkreśla iż aresztowania Hromady godzą jedynie w agitację Kominternu nie zaś w społeczeństwo białoruskie, czego najlepszym dowodem aresztowanie posła Hołowacza z Niezależ. Partji Chłopskiej, nieprzeprowadzenie natomiast żadnych represyj czy aresztowań wśród Białorusinów z Selanskiego Sojuzu lub chrześcijańskiej demokracji.

—:::—

Sprawa aresztowanych posłów na plenum Sejmu.

WARSZAWA, 19-go stycznia. (AW.). W rozmowie z sen. Bogdanowiczem (rosjanin), marszałek Rataj oświadczył, że plenarne posiedzenie Sejmu będzie zwołane na 25 b. m. Pierwszym punktem porządku dziennego będzie sprawa wydania sądom aresztowanych posłów.

WARSZAWA, 19-go stycznia. (AW.). Z klubu sejmowego informują, że pogłoski zamieszczone przez prasę jakoby poseł Miotła chciał umknąć za granicę są nieprawdziwe. Posła Miotłę istotnie przytrzymano w pobliżu granicy polsko-rosyjskiej we wsi, która jest stałem miejscem pobytu pos. Miotły.

—:::—

UWOLNIENIE BOHDANA RONIKIERA.

WARSZAWA, 19. stycznia (tel. wł.). Jutro wyjdzie z więzienia uwolniony łaską Prezydenta Rzpltej Bohdan Ronikier, zabójca Stanisława Chrzanowskiego.

—:::—

PLENUM SEJMU 25. b/m.

WARSZAWA, 19. stycznia tel. wł.). Do posłów zostały rozesłane zawiadomienia o mającem się odbyć w dniu 25. b/m. plenarnem posiedzeniu Sejmu.

—:::—

MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA GOSPODARCZA.

WARSZAWA, 19. stycznia (tel. wł.). Rząd przystąpił do opracowania projektów związanych z międzynarodową konferencją gospodarczą, która odbędzie się z inicjatywy Ligi Narodów w maju b. r.

W tych dniach ustalony zostanie skład delegacji polskiej.

—:::—

ROKOWANIA O POŻYCZKĘ AMERYKAŃSKĄ.

WARSZAWA. 19 I. (AW.) Rokowania o pożyczkę prowadzone w N. Yorku będą w najbliższym czasie sfinalizowane. — Dotychczas nieuzgodniono jeszcze następujących kwestyj: kursu emisyj, stopy procentowej i terminu spłat.

—:::—

Stan bezrobocia w Polsce.

236 tysięcy bezrobotnych — 23134 bezrobotnych pracowników umysłowych.

Minister pracy i opieki społecznej Jurkiewicz udzielił w wywiadzie dziennikarskim informacji o sytuacji na rynku pracy w Polsce.

Największa liczba bezrobotnych była wykazana 13 lutego 1926. kiedy doszła do wysokości 363.507 osób. Dnia 1. listopada bezrobocie spadło do 196.550 osób. to znaczy, że spadek bezrobocia za ten okres stanowi 46 proc.

Notowany w listopadzie (1. grudnia 200.570 bezrob.), i w grudniu (1. stycznia 1927 r. — 236.057 bezrob.) wzrost bezrobocia trwać będzie prawdopodobnie do drugiej połowy lutego. wywołany zaś został zakończeniem robót sezonowych (leśnych. rolnych. budowlanych. drogowych) oraz mniejszem zatrudnieniem na robotach publicznych.

BEZROBOCIE WZROSŁO W CIĄGU 2 MIESIĘCY O 39.507 OSÓB.

jednak z cyfry tej około 30.000 zwolnionych zostało z robót publicznych (w listopadzie na robotach publicznych zatrudnionych było 44.000 robotników. obecnie około 17.000).

Natomiast w przemyśle notowano ogólny wzrost zatrudnienia (przemysł górniczy. hutniczy i włókienniczy).

Znaczny wzrost zatrudnienia jak również wzrost przepracowanych godzin przypada ostatnio na przemysł spożywczy. w związku z kampanją w cukrownictwie i w fabrykach przetworów ziemniaczanych.

Jeżeli chodzi o poszczególne gałęzie przemysłu to stan zatrudnienia przedstawia się w ten sposób:

W górnictwie było w dniu 1. stycznia 1926 r. zatrudnionych 133.325. dnia 1. grudnia 1926 r. 156.507.

Strejk angielski wpłynął na rozwój przemysłu górniczego. Konjunktura w przemyśle górniczym jest jednak w dalszym ciągu pomyślna (?) mimo zakończenia strejku angielskiego. Bezrobocie w dalszym ciągu się zmniejsza (?).

W dniu 1. stycznia 1926 r. było zatrudnionych w przemyśle hutniczym 43.816; dn. 1. grudnia 1926 r. — 51.019. Polski przemysł hutniczy znalazł się w pomyślniejszej sytuacji w pewnej mierze dzięki skartelizowaniu przemysłu metalowego zachodnio i środkowo europejskiego i podniesieniu przez ten kartel cen. z któremi może skutecznie konkurować. Jak wiadomo. Polska do tego kartelu dotychczas nie przystąpiła.

W przemyśle włókienniczym w dniu 1. stycznia 1926 r. było zatrudnionych 87.114: dnia 1. grudnia 1926 r. — 135.600.

Jeżeli chodzi o pracowników umysłowych. to 1. stycznia 1926 r. było 17.880 bezrobotnych; dnia 1. grudnia 1926 r. — 23.134.

Wzrost bezrobocia wśród pracowników tej kategorji tłumaczyć można redukcjami w drobnych prywatnych zakładach handlowych i małych bankach. których wiele powstało w czasach inflacji. a które zamknięte zostały w czasie stabilizacji waluty.

P. Jurkiewicz zbyt optymistycznie zapatruje się na sytuację. co podkreśla oświadczeniem. że na całym froncie pracy panuje obecnie spokój. Pozatem wspomniał on o pewnych zamierzeniach rządowych. (jakich ?).

„O ile w związku z nimi — mówił min. Jurkiewicz wykończonyby został. i wykonany plan robót budowlanych na zbliżający się sezon. to nie mielibyśmy zbytniej podaży rąk robotniczych“.

Trudno podzielać optymizm ministra pracy i opieki społecznej wobec gwałtownie zmniejszającej się produkcji węgla i wzmagającej się z dnia na dzień drożyzny. W tych warunkach spokój. o którym z taką pogodą mówił p. Jurkiewicz. wydaje się bardzo problematyczny.

—:::—

Przyjazne głosy angielskie o Polsce.

WARSZAWA, 19. stycznia. (Pap.). Znani członkowie Izby Gmin wypowiedzieli się w sposób następujący w kwestji stosunków polsko-angielskich:

„Polska, powiedział sir Filip Dawson, jest krajem. do którego wszyscy Anglicy czują się naturalnie przywiązani. a specjalnie ci. którzy mieli sposobność zwiedzić ją i poznać jej ludność.

Polska musiała zwalczać wiele przeszkód a sukces przez nią osiągnięty wprowadził w podziw jej wszystkich licznych przyjaciół. Co teraz pozostaje, to tylko ustalenie zaufania co do jej finansowej i politycznej stabilizacji w umysłach tych wszystkich. którzy, jak Anglicy, pragną widzieć zmartwychpowstałą Polskę skonsolidowaną i kwitnącą. Polska nadal ma jeszcze trudności do pokonywania.- lecz wytrwałe dążenia do celu. uczciwość intencji i polityka. oparta na pokojowem rozwiązaniu zadań. które przed nią stoją. zapewnią jej powodzenie“.

Prof. H. Dalton. członek Parlamentu, wypowiedział się w ten sposób:

„Mam nadzieję. że rok 1927 będzie rokiem większego powodzenia i zadowolenia zarówno w Polsce jak i w całej Europie. Uważam Polskę nie za pole bitwy. ani za państwo buforowe. lecz za most, łączący wschodnią Europę z zachodnią oraz mniejsze państwa z wielkiemi mocarstwami w Radzie Ligi Narodów. Uważam. że Polacy mają jedyną sposobność dzięki swojemu historycznemu znaczeniu. swej wrodzonej genjalności i swemu geograficznemu położeniu, dopomożeni w utworzeniu większego międzynarodowego porozumienia w bardziej uporządkowanym świecie. Jako przyjaciel Polski i ten. który spędził wiele pamiętnych dni w jej granicach. wyczekuję chwili, gdy ujrzę białego orła. przodującego w locie Europy ku wschodowi dni lepszych i szczęśliwszych“.

Wreszcie. komandor Kenworthy oświadczył. iż: „ma nadzieję. że przyszłość przyniesie bliską współpracę pomiędzy narodem angielskim a polskim w celu wzmożenia produkcji przemysłowej oraz dla popierania rozwoju gospodarczej działalności Polski. obopólnej korzyści narodu angielskiego i polskiego. Budowa nowego portu nad Bałtykiem. w Gdyni. jest źródłem wielkiego zadowolenia dla narodu angielskiego. Przypuszczalnie. gdy port ten zostanie wykończony. przyczyni się on w wielkim stopniu do zwiększenia polskiego handlu zamorskiego i rozwoju handlowych stosunków Polski z Wielką Brytanją“.

—:::—

2)

ARKADJUSZ AWIERCZENKO.

Człowiek naszych czasów.

(Ciąg dalszy).

Tegoż dnia wieczorem spotkałem go w składzie mebli...

— Słuchaj pan — gorączkował się. — Gdyby pan oświadczył: chcę mieć najlepszy papier — odpowiedziałbym — ot. ten jest najlepszy A pan nie mówi wprost: to ładne. a to brzydkie. Pan powiada. że ten salon jest z różanego drzewa. a ten w stylu Ludwika. Dobrze. lecz który ładniejszy?

— Który się panu bardziej podoba..

— A który z nich droższy?

— Z różanego drzewa. Trzydzieści siedm tysięcy dwieście.

— A więc. proszę mi ten zapakować. Jakież jeszcze ma pan pokoje?

— Gabinet. sypialnia. stołowy, przedpokój

— Jeszcze jakie?

— Są jeszcze buduary.

— No to raptem sześć. A ja mam dziesięć pokoi! Jak pan radzi je umeblować?

— Któż. prócz pana. będzie tam mieszkał?

— Ja sam!

— Hm!... Możnaby urządzić bibljotekę.

— Siedm! Jeszcze co?

— Możnaby również urządzić jakiś pokój w stylu rosyjskim. Potem jeszcze... urządź pan jeszcze jeden gabinet. Tamten do pracy, a drugi... tak sobie.

Obaj bezmyślnie z natężeniem patrzyli na siebie i usiłowali coś jeszcze wymyśleć.

— To dziewięć. A co wstawić do dziesiątego?

— A dziesiąty... dziesiąty wynajmij pan komu. Bo i na co panu samemu dziesięć pokoi? Starczy dziewięć. Wynajmie pan — raźniej nawet panu będzie.

— Niezła myśl. Chciałbym. aby ten pokój był stylowy.

— W jakim stylu pan rozkaże?

— W dobrym. No, sam pan już dobierze coś odpowiedniego. Oho. ho... Proszę obliczyć — ile płacę?

* * *

Następnego znów dnia. ku swemu i jego zdumieniu (zaczął już przywykać do mej twarzy). spotkałem go na wystawie obrazów.

Stanął za mną. poprzez moje ramię popatrzył na obraz. przed którym stałem i zapytał:

— Ładny?

— Obraz? Owszem. Trochę mało powietrza

— Tak! Niema czem oddychać. A już. widzi pan. gotów byłem go kupić. Ot. długo mu się pan przyglądał — sądziłem, że dobry. Trzy już kupiłem.

— Jakie?

— Ot. te. przed któremi ludzie przystają. Tak sobie medytuję: muszą być dobre te obrazy. przed któremi stoją.

Udałem szczere zainteresowanie.

— A ileż osób winno stać przed obrazem. aby go pan kupił?

— Nie mniej. niż dziesięć — brzmiała całkiem poważna obpowiedź. — Nie mniej. Trzy. pięć. sześć — to już nie to.

— Pan ma spryt.

— Owszem; tylko na wielu jeszcze rzeczach nie znam się. Lecz mam wrodzony rozsądek. Pan wie. jak sprytnie udało mi się nabyć auto? Toż ja się całkiem na tem nie znam... Ot. wchodzę do składu samochodów. kręcę się tu i tam. spaceruję po składzie. Widzę. że jakiś pan wybrał dla siebie maszynę... Obejrzał ją. pochwalił. dobił targu. Gdy już płacił. zaproponowałem: „Odstąp mi ją pan — pięćset obstępnego“... — zdziwił się. lecz odstąpił. Dobry to był pan.

— Pan widać jest bardzo majętny?

— Ach. nie pytaj pan. Sporo mnie to udręki kosztowało... Pan już idzie? Pójdę i ja. odwiozę pana autem... Woli pan się przejść? Zgoda. pójdziemy piechotą...

* * *

(C. d. n.).

—:::—

Przegląd prasy.

Tow. Loebe w Polsce. — Masowe aresztowania. — Bezrobocie.

Przyjazd prezydenta Reichstagu tow. Loebego do Polski nie pozostał bez echa. Wszystkie najpoważniejsze pisma polskie, poświęcając sporo miejsca temu przyjazdowi, jednogłośnie podkreślają doniosłość tej wizyty oraz pacyfistycznej mowy tow. Loebego, wygłoszonej w Łodzi.

W związku z tem „GŁOS PRAWDY" pisze:

„Język, którym przemówił wybitny ten polityk niemiecki, jest niewątpliwie bliższym duchowi porozumienia, od wszystkiego, co przywykło ucho nasze słyszeć z Berlina, nawet oficjalnego.

Biorąc za podstawę swego oświadczenia konieczność porozumienia się obydwu narodów: polskiego i niemieckiego, p. Loebe z całą siłą potępia wszelkie zamysły wojenne w imię rewidowania ustalonych granic. „Byłaby to największa zbrodnia — woła p. Loebe, mówiąc o wojnie — jakiejby się dopuścił mąż stanu wobec własnego narodu". Cała Polska przyjmuje aplauzem ten akcent mowy niemieckiego polityka. Wyraża on bowiem niezmienne i utrwalone przekonanie całego naszego narodu, wypowiadane potylekroć zarówno ustami oficjalnych kierowników polityki polskiej, jak i przez całą prasę i wszystkie frakcje polityczne".

*

„SŁOWO POLSKIE" w tej samej sprawie zauważa:

„Dobrze się stało, że wizyta p. Loebego, prezydenta niemieckiego Reichstagu nastąpiła właśnie w czasie i okolicznościach, które szczególnie nadają się do zapoznania cudzoziemca — a zwłaszcza jednego z czołowych przedstawicieli oficjalnych Niemiec z postawą zarówno czynników miarodajnych, jak i całego społeczeństwa polskiego wobec generalnej ofenzywy niemieckiej na statut terytorjalny Rzeczypospolitej.

Mowa łódzka p. Loebego, abstrahując od jej pacyfistycznego charakteru, godną jest podkreślenia przedewszystkiem z tego powodu, że została w niej przez usta prezydenta parlamentu niemieckiego expressis verbis stwierdzona etnograficzna polskość terytorjum tzw. korytarza pomorskiego, o który przedewszystkiem idzie obecnemu odwetowemu kursowi w Niemczech".

*

„CZAS" zajmuje się sprawą ostatnich masowych aresztowań:

„Ani w kraju, ani zagranicą nikt nie uczyni rządowi zarzutu za to, że przeprowadził akcję sparaliżowania całej tej agitacji. W kraju panowało już od dawna zaniepokojenie, że agitacja ta się rozwija że odbywa się nawet z coraz większą śmiałością i że rząd — jak się zdawało — toleruje ją.

Również i zagranicą wrażenie z przeprowadzonych środków obrony przed grożącym nam przewrotem komunistycznym będzie z pewnością dodatnie. Zrozumieją wszędzie, że komunizm jest w Polsce rzeczą importowaną i że rodzimego gruntu w Polsce nie ma. Pieniądze napływające z Rosji robią oczywiście swoje — ale poza garstką kupionych agitatorów i gromadą obałamuconych, a ciemnych zwolenników sowieckich, ogół narodu jest wobec haseł komunistycznych usposobiony wrogo".

*

„NAPRZÓD" pisze o bezrobociu w Polsce:

„Trzeci już rok trwa przesilenie gospodarcze, którego ofiary w lwiej części ponosi klasa robotnicza. Gdy w miesiącach letnich zaczęła się ujawniać mała poprawa, myślano, że zbliżamy się do kresu cierpień, a tymczasem miesiące grudzień — styczeń przyniosły zawód: bezrobocie wzrosło. Nic w tym smutnym stanie rzeczy nie zmieni podawany nam jako powód do radości fakt, że budżet ma być zrównoważony, że nasz bilans handlowy za r. 1926 zamknął się nadwyżką 703 milj. zł. obiegowych, bezrobotni narazie nic z tego nie mają prócz nadzieji, że może z budżetu będą prowadzone jakieś roboty publiczne. Tą nadzieją jednak długo ludzie żyć nie mogą i narazie na nich skrupia się wszystko: robotnicy płacą nędzą i głodem za cudze winy".

Nacjonaliści niemieccy zarzucają zdradę stanu tow. Loebemu za jego mowę w Łodzi.

GDAŃSK, 19 I. (Pat.). Omawiając przemówienie wygłoszone przez prezydenta parlamentu niemieckiego Loebego w Łodzi, o korytarzu polskim i o jego polskiej ludności tutejszy organ narod.-niemiecki „Deutsche Allgemeine Zeitung" wyraża oburzenie z powodu zdrady popełnionej wobec sprawy niemieckiej przez prezydenta parlamentu niemieckiego w chwili, gdy problem korytarza jest głównym przedmiotem rozmów politycznych. Takie oświadczenie wygłoszone przez prezydenta parlamentu w chwili, gdy wybitni politycy i historycy nietylko Niemiec, ale i zagranicy, pisze dalej dziennik uznają zdecydowanie niemiecki charakter korytarza jest sprzeczne z politycznym interesem Niemiec.

—::::—

Nikaragua.

Na łamach światowej prasy od pewnego czasu codziennie ukazuje się nazwa tego kraiku, o którym — pozatem, że istnieje — poprzednio prawie nic nie wiedzieliśmy. — Nagłą swoją „sławę" państewko to zawdzięcza nie tyle wojnie domowej, która się tam toczy — wojny domowe i rewolucje w republikach środkowo i południowo amerykańskich są na porządku dziennym — ile zbrojnej interwencji St. Zjedn., pragnących przeforsować interesa tych kapitalistów zaangażowane poza granicami Unji.

Nicaragua jest jedną z sześciu małych republik, na które pod względem politycznym dzieli się wązki pas lądowy, łączący Amerykę północną z południową. (Gwatemala, Honduras, Salwador, Nicaragua, Kostarika, Panama). Kraj posiada klimat gorący, a główne zajęcie mieszkańców stanowi uprawa takich, egzotycznych dla nas, produktów, jak kawa, kakao, trzcina cukrowa, banany, kokosy, pomarańcze itp.

Państewko, aczkolwiek jedno z najmniejszych w Ameryce, obszarem równa się w przybliżeniu naszej byłej „Kongresówce". — 75 proc. całej ludności kraju i większość miasteczek skupia się na wybrzeżu zachodnim nad Oceanem Spokojnym.

Ogólna liczba mieszkańców Nicaraguy wynosi około 650 tys., największe miasto b. stolica Leon, liczy 38 tys., stolica obecna. Managua — 28. Wzdłuż brzegu zachodniego prowadzi droga żelazna, ale wybrzeże atlantyckie jest prawie zupełnie izolowane od Pacyfiku przez puszczę, jeździ się zatem koleją do miasteczek brzegu wsch. — przez sąsiednie państwo, Kostarikę.

Ludność składa się przeważnie z metysów tj. mieszańców kreolów (hiszpanów amerykańskich) z indjanami. Istnieją w kraju kopalnie miedzi, srebra i złota, ostatnie przeważnie teraz nieczynne.

Ku czci Taratiego.

PARYŻ, 19 I. Socjalistyczna frakcja parlamentarna urządziła tu przed kilku dniami uroczyste przyjęcie na cześć tow. Filipa Turatiego, przewódcy włoskiego ruchu socjalistycznego. Jak wiadomo, tow. Turati był zmuszony uchodzić z Włoch przed prześladowaniami faszystów.

Przy tej sposobności Turati wygłosił wyczerpujące sprawozdanie o sytuacji we Włoszech i o terrorze, pod jakim żyją socjaliści włoscy.

Sprawy ukraińskie.

Sprawa ukraińskiego uniwersytetu i akademji gospod.

W ukraińskim „Nowyj Czas" czytamy:

Nowy taniec rozpoczął się dookoła sprawy ukraińskiego uniwersytetu na zachodnio-ukraińskich ziemiach. Taniec ten wszczęła prasa polska, a to z powodu podróży członka komitetu dla „mniejszości narodowych", trubadura polsko-ukraińskiej ugody — p. Hołówki do Pragi i Podjebradu. P. Hołówko jest jednym z tych polityków polskich, którzy w dotychczasowej polityce polskiej wobec narodu ukraińskiego dopatrują się katastrofy Polski. Obóz, do którego należy Hołówko (socjaliści) stoi na stanowisku, że Ukraińcom należy dać możność rozwoju kulturalnego i niektóre prawa polityczne.

Stworzenie ukraińskiego uniwersytetu — miałoby być pierwszym czynem, jakiby miałby zapoczątkować „polsko-ukraińskie zbliżenie". Tak myśli część polskiego społeczeństwa. — Ukraińskie społeczeństwo tak myśleć już przestało. Dla nas ukraiński uniwersytet nie jest i nigdy już nie będzie przedmiotem ugody politycznej.

Będzie tylko terenem walki kulturalnej. Równocześnie z uniwersytetem wypłynęła sprawa Akademji Gospodarczej w Podjebradach.

Wykorzystując — tak wyraziwszy się — przymusowe położenie Akademji, Polacy poczęli lansować myśl przeniesienia jej na terytorjum Ukrainy Zachodniej i to na Wołyń. W sprawie tej jechał do Podjebradu Hołówko.

Jakżeż do tej sprawy mamy ustosunkować się? Stwierdzić należy, na podstawie tych danych, które posiadamy, że Akademja Gospod. przestanie istnieć. Uratować się ona może tylko wtedy, gdyby przeniosła się na etnograficzne terytorjum ukraińskie.

Zasadniczo nie można sprzeciwiać się przeniesieniu Akad. Gosp. na Ukrainę zach. jednak z tem zastrzeżeniem, że przeniesienie to pod żadnym względem nie będzie miało politycznego charakteru.

—:::—

Prasa włoska stwierdza pokojowość polityki Polski.

RZYM, 19 I. (Pat.) Wczoraj „Impero" zamieszcza długi artykuł o zagranicznej polityce Polski. Dziennik omawia sprawę niemieckich fortyfikacji i ich znaczenie strategiczne. Dalej dziennik podkreśla, że w Polsce nikt nie myśli o ryzyku wojny i agresywnej akcji względem Niemiec. Na to, zdaniem dziennika wskazuje dostatecznie intentenzywna praca nad wewnętrzną konsolidacją państwa. Na dowód pokojowej polityki polskiej dziennik przypomina stanowisko jej w okresie przewrotu litewskiego. Pokojowe tendencje polityki polskiej nie osłabiają zdaniem dziennika faktu, że naród polski gotów jest poprzeć swój rząd przeciw każdemu, któryby się ośmielił kwestjonować obecne granice Polski. „Impero" podkreśla jednomyślność z jaką społeczeństwo polskie przyjęło oświadczenie ministra Zaleskiego.

NERWOWI LITWINI.

KOWNO 19 I. (AW.). Min. wojny wydał rozkaz odmarszu oddziałów wojskowych na granicę polsko-litewską, celem wzmocnienia straży granicznej, pod pretekstem, że w Wilnie gromadzą się polskie wojska, które zamierzają ruszyć na Kowno.

—:::—

CENA ROPY.

BORYSŁAW 19 I. (AW.). Cena ropy bez zmiany, 231 do 232 dol. za wagon 10 ton, w partjach drobnych parowagonowych. Większych transakcji nie było. Cena gazoliny absorbcyjnej 7.60 dol., komprymowanej 8 dol. za 100 kg bez podatku loco stacja. Borysław wagon. Na rynku bruttowym ruch słaby.

—:::—

Nowiny z dnia.

Lwów, dnia 20 stycznia

PRYWATNE GIMN. HUMANISTYCZNE A. WARZENICY, przy ul. Listopada 52, przyjmie do IV., V. i VI. klasy po kilku uczniów. Informacje od 5—6.

Z PRZEMYSŁU SPIRYTUSOWEGO. Dowiadujemy się, że em. Dyrektor Departamentu Akcyz i Monop. Państwowych w Ministerstwie Skarbu p. Emil Kwiatkowski objął kierownicze stanowisko w znanej firmie J. A. Baczewski, rafinerja spirytusu, fabryka likierów, wódek i rumu w Zniesieniu koło Lwowa.

PROF. JERZY LALEWICZ, świetny nasz pianista, przebywający obecnie stale w Buenos-Aires, gdzie zajmuje wybitne stanowisko w tamtejszej Akademji Muzycznej, przybył na krótki czas do Europy, celem odbycia szeregu koncertów. We Lwowie znakomity wirtuoz grać będzie we wtorek, 25. bm. Obfity i bardzo interesujący program niewątpliwie w wysokim stopniu zainteresuje muzykalne sfery naszego miasta.

BEZCZELNOŚĆ KAMIENICZNIKA! Niedawno podnosiliśmy i piętnowaliśmy ordynarny i brutalny napad kamienicznika. Obecnie p. Węgiel, maszynista-kamienicznik przy ul. Króla Leszczyńskiego 2, napadł na J. Bambergera, wydarł mu klucze, kamienica z niedzieli na poniedziałek była otwarta i wobec tego, że żonę dozorcy przewieziono na klinikę na operację, bezprawnie chciał z swoją milą zonusią, bez rozprawy i wyroku rumować nieszczęśliwego dozorcę.

JORDAN. Narody zamieszkujące wschodnią Europę, przez długie wieki posługiwały się kalendarzem juljańskim, będącym w niezgodzie z rokiem słonecznym. W ostatnich latach wprowadzono kalendarz gregorjański w Rosji, prawosławni zaś w Polsce również uregulowali swe święta wedle ogólnie przyjętego kalendarza. Tak samo zarządzono i w Rumunji.

Jakiś fanatyczny mnich z góry Atosu, zapewne wskutek nieodpowiedniego odżywiania się chorujący na kamienie żółciowe, nie mógł „strawić“ tej inowacji, zaprowadzonej w Rumunji. Dwukrotnie przeto wyklął za to cały ród królewski wraz z rządem. Nie wywołało to jednak wielkiego efektu, gdyż nieboraczek ten był prawdopodobnie chory umysłowo.

Kalendarz juljański obserwują jednak w Polsce z naiwnym pietyzmem czy fanatyzmem hierarchiści obrządku unickiego. Zapewne czynią to ze względu na drażliwość pewnej części szowinistów, wyznających ten obrządek, którzy wadliwy kalendarz juljański uważają jako swe dobro, oraz charakterystyczną cechę plemienną.

Wskutek tego kalendarze drukowane w Małopolsce wschodniej mają dwie rubryki, jedną obrządku rzymsko-katolickiego, drugą zaś obrządku grecko-katol. Wedle tego ostatniego kalendarza przypadało wczoraj święto Jordanu. W dniu tym jak co roku odbyło się święcenie wody w Rynku, co się odbyło ze zwykłą pompą i bez większych wypadków.

ZE SPRAW MIEJSKICH. Na ostatniem posiedzeniu Magistratu wydano konsensy na budowę czterech magazynów przy ul. Janowskiej, Chrzanowskiej, Na Bajkach, w Bogdanówce oraz na budowę warsztatu ślusarskiego przy ul. Niemcewicza. Równocześnie wydano koncesję na dorożkę automobilową oraz pozwolenie na sprzedaż gorącej kawy i herbaty na pl. Krakowskim, pl. Sołskich, pl. Teodora i ul. Janowskiej. Firmie „Elektrolux“ zezwolono na umieszczenie szyldu świetlnego na posadzie domu przy ul. 3-go Maja 19. Bankowi Ziemskiemu zezwolono przeprowadzić parcelację 15 morgów gruntu w Zboiskach. Właściciel kina „Rococo“ skazano na grzywnę 1.473 zł. za ukrócenie podatku miejskiego od widowisk. — Równocześnie ukarano 41 osób za przekroczenie przepisów sanitarnych oraz skazano 8 kamieniczników na grzywny 20—50 zł. za niewykonanie robót sanacyjnych. W końcu uchwalono wydać broszurkę, zawierającą treść uchwał komitetu referentów planu regulacyjnego miasta Lwowa.

ZNÓW WŁAMANIE KASOWE. Niewykryci na razie osobnicy włamali się wczoraj w nocy do kancelarji gimnazjum przy ul. Sokoła, gdzie dobrali się do kasy ogniotrwałej. W czasie wycinania otworu w stalowej blasze złamał się „tom“, służący włamywaczom do cięcia blachy. To ocaliło większą część gotówki, znajdującej się w kasie, gdyż złodzieje zdołali przy pomocy szczypiec wydobyć przez mały otwór tylko 300 zł. Z łupem tym włamywacze zbiegli przez okno parterowe na ulicę.

KOMISARZ GMINNY ZŁOŻONY Z URZĘDU. Starosta radziechowski złożył z urzędu komisarza gminy Radziechów za obraźliwe uwagi pod adresem rządu i Marszałka Piłsudskiego, wypowiedziane publicznie.

Z krwawej kroniki.

ZAMACH MORDERCZY NA LEŚNEGO.

W Delegowie, pow. brzozowskiego, onegdaj przechodził zagajnikiem leśny Kazimierz Urbaniak. W tym czasie niespodzianie posypały się strzały, z których jeden ugodził Urbaniaka w lewą rękę. Zraniony zauważył następnie czterech osobników, którzy sądząc, że leśny padł bez życia, zbiegli w gęstwinie leśnej. Powiadomiona o tem policja wyśledziła napastników, których wraz z hersztem Wojciechem Marszałkiem odstawiono do sądu w Dynowie.

KRWAWY DRAMAT NA TLE EROTYCZNEM.

W Brześciu nad Bugiem niejaki A. Sadowski, bawiąc w pałacu dr. Pawła Krilla, zastrzelił żonę gospodarza, a następnie drugim strzałem usiłował pozbawić się życia. Sadowski odstawiony do szpitala odmówił jakichkolwiek wyjaśnień. Tłem zajścia były prawdopodobnie sprawy miłosne.

—:::—

PODATEK SYLWESTROWY, pobierany w wysokości 50 proc. od rachunków w restauracjach i kawiarniach przyniósł miastu w ub. roku 5.921 zł. dochodu. Niewysoka ta stosunkowo kwota świadczy, iż wielce oszczędnie bawiono się tej nocy.

DOLARY płacono wczoraj w wolnym obrocie 9 zł. Kurs akcji nie uległ wczoraj zmianie, przy małych obrotach.

CENY ZBOŻA. Przemysł młynarski w ostatnim czasie pokrywa zapotrzebowanie zagranicą, sprowadzając zboże chlebowe z Węgier, Rumunji i Rosji. Wobec tego w zbożu chlebowem są minimalne obroty, przy znikomej podaży i małem zainteresowaniu. Ceny w ostatnim czasie nie uległy zmianie. Wczoraj notowano ceny szacunkowe bez transakcji: pszenica dworska 52.50—53.50, pszenica zbiorowa 49.75—51.25 żyto małopolskie 37.75—38.75, jęczmień browarniany 32—34, jęczmień przemiałowy 28—29, jęczmień pastewny 27—27.50, owies 29.25—30.25, kukurydza rumuńska 28.75—29.75, ziemniaki przemysłowe 6—6.25

ARESZTOWANIE OSZUSTA, KTÓRY POMNAŻAŁ DOLARY. Antoni Burghard false Józef Ziegler, rodem ze Starego Sambora, skonstruował maszynę, służącą rzekomo do powielania dolarów. Niejaki Mikołaj Wołoszyn, z Grudziądza, wręczył oszustowi 2.400 dolarów, celem podwojenia tych banknotów. Pieniądze te skradł jednak Ziegler, twierdząc, że „spaliły“ się one w maszynie. W podobny sposób oszukał on kilku innych naiwnych osobników na łączną sumę około 10 tys. dolarów. Ziegler pozatem wyłudził od niejakiej Heleny Wiśniewskiej, zam. we Lwowie, kwotę 350 dolarów, przyrzekając jej małżeństwo. Oszust ten zdołał uzyskać w Krakowie dowód osobisty z tytułem inżyniera-montera. W śledztwie ustalono, iż był on już karany 5-letnim więzieniem w Samborze za jakieś fałszerstwo wekslowe.

WYPADEK TRAMWAJOWY W UL. HETMAŃSKIEJ. 69-letni prebendarjusz Zakładu im. Łazarza, Alojzy Oziemiński, opodal pl. św. Ducha dostał się wczoraj w południe pod przejeżdżający wóz tramwajowy. Przybyły na miejsce wypadku lekarz Pogotowia rat. stwierdził, iż nieszczęsny starzec doznał złamania 4 żeber, złamania nogi oraz ranę na głowie. W stanie beznadziejnym odwieziono go do szpitala.

PRZYSTANEK KOLEJOWY HOŁOSKO POD LWOWEM. W krótkim czasie otwarty zostanie przystanek w tej podmiejskiej miejscowości. Zatrzymywać się tam będą tylko pociągi podmiejskie, kursujące między Lwowem, a Brzuchowicami.

KRADZIEŻE. Nieznany osobnik skradł z wozu stojącego w ul. Gęsiej, paczkę farby, wartości 140 zł.

Ze strychu realności przy ul. Królowej Jadwigi, skradziono bieliznę na szkodę Emilji Berdowskiej.

W realności przy ul. Jabłonowskich 10, skradziono w ubikacji ustępowej dwie rury ołowiane, wartości 100 zł.

Nieznany osobnik włamał się do mieszkania Kazimiery Łukaszewskiej, przy ul. Króla Leszczyńskiego, gdzie zapakował do tłumoka garderobę oraz większą ilość bielizny. Sąsiedzi zauważyli jednak włamanie i spłoszyli złodzieja, który zbiegł pozostawiając łup na miejscu.

—:::—

Katastrofy.

SOFJA. 19 I. Wczoraj wybuchł w Plowdio pożar, który zniszczył doszczętnie tamtejszy teatr miejski. Szkody oszacowano na 2 miljony lewów. W czasie akcji ratunkowej zawalił się dach teatru grzebiąc pod gruzami kilku strażaków.

—:::—

MALTA. 19 I. (Pat.) Spadł tu hydroplan. Trzech oficerów i 1 telefonista został zabity.

—:::—

Magistracka wspaniałomyślność.

Każdy obywatel lwowski napewno przekonany jest o tem, że miasto budując kanały, chce nietylko uchodzić za kulturalne, ale zmuszone jest do tego, by zabezpieczyć swych mieszkańców przed rozmaitemi epidemjami. Tak myślą wszystkie inne miasta, budujące kanały, i tak przypuszczamy musiałoby być we Lwowie. Że tak nie jest, zaraz wykażemy.

Kiedy Zw. Robotn. Bud. we Lwowie, zwrócił się do magistratu o podwyżkę zarobków robotników zajętych przy budowie kanałów, którzy od 3 zł. w zwyż na dzień zarabiali, oświadczył p. wiceprez. Stahl przedstawicielom Zw. Rob. Bud., że robotę tę wykonuje się jedynie po to, by bezrobotnych zatrudnić, i dlatego o podwyżce tak już za wysokich płac mowy być nie może, bo wtenczas roboty te się zamknie.

Więc we Lwowie buduje się kanały poto, aby robotnikom wyświadczyć łaskę. — O tem zapewne nikt nie wiedział. A więc robotnik za 3 zł., czy nawet 3.50 zł. (a tych jest dużo), ma siebie i rodzinę wyżywić, to już jest szczytem ironji.

Robotnicy powinni teraz z tego odpowiednie wnioski wyciągnąć, więc wpierw ostatniego robotnika wciągnąć do organizacji, by ta mogła potem całą siłą uderzyć w tych, którzy tak się opiekują obywatelami robotnikami. Ac.

Handlarze narkotyków.

The Times z 13-go b. m. podają obszerną korespondencję z Berlina, o międzynarodowej organizacji przemytników narkotyków:

— Berlińska policja twierdzi, że odkryła i sparaliżowała na jakiś czas działanie szeroko rozgałęzionej organizacji, która trudniła się handlem narkotyków. Już w lecie zaaresztowano znaczną ilość drobnych handlarzy i odbiorców, lecz w tych wypadkach nie zdołano wykryć źródła tych małych ilości narkotyków, które przyłapano. Z nieco większem powodzeniem zaaresztowano we wrześniu niemieckiego chemika Hahna, i kilku rosyjskich uciekinierów.

Później podejrzenie padło na dwóch rosyjskich kupców, którzy osiedli w Berlinie wnet po bolszewickiej rewolucji. Ustalono, że są to przywódcy berlińskiej kwatery przemytniczej organizacji pracującej we Francji, Niemczech, Danji, Szwajcarji, Włoch i sięgającej do Chin i Japonji, skąd otrzymywali większą część swoich zamówień. Odkryto, że pieniądze z Dalekiego Wschodu, przychodziły do Berlina a następnie ustalono, że Rosjanie przesyłali je czekami na Londyn do filji jakiejś fabryki w Paryżu i jakiejś zamorskiej firmy eksportowej.

Wysyłka narkotyków odbywała się przez port hamburski, lecz władze celne zdołały przejąć parę wysyłek. Próbowano potem porty angielskie. W końcu wybrano wolny port Kopenhagę, skąd wędrowały przez Rosję dalej na Wschód.

Gdy wszystkie nici zostały zebrane wtedy p. Weiss posłał kilku ludzi do Kopenhagi i tam, razem z policją duńską przeprowadzono rewizję lokalu gdzie znaleziono 40 funtów morfiny i ośm pustych pak. Wtedy komisarz Rebe aresztował dwóch owych Rosjan w Berlinie i siedmiu dalszych wspólników. W jednem mieszkaniu znaleziono 30 funtów heroiny i 4 f. opium.

Ustalono, że jeden z nich jest doktorem, który zdołał sobie wyrobić pozwolenie na eksport rzekomo do Rumunji. Jedna wspólniczka dawała znać przewódcom o przejściu towaru przez komorę celną, następnie wybierano go z pakietów bez rozdarcia pieczęci i zastępowano niewinnym towarem.

Zamówienie na 120 kilogramów które miały być posłane do Ameryki, znaleziono na miejscu, a także dowód, że przemytnicy otrzymali 12.000 dol. z Chin na przesyłki. Pieniądze zostały przez nich zabrane, a do Chin poszedł telegram donoszący z żalem, że przesyłka wpadła w ręce władz.

Berlińska policja porozumiała się już z policją paryską i zawiadomiono także inne kraje należące do konwencji międzynarodowej przeciwko opium.

Obrady senackiej komisji skarbowo-budżetowej.

WARSZAWA. 19 I. (Pat.). Senacka komisja skarbowo-budż. obradowała nad budżetem ministerstwa sprawiedliwości. Referował sen. Makarewicz, który podkreślił konieczność unifikacji przepisów o opłatach sądowych, a w szczególności uchylenia w b. zaborze pruskim przepisów o ściąganiu kosztów postępowania sądowego w sprawach cywilnych dopiero po jego ukończeniu.

Referent zaproponował skreślenie kwoty 100.000 zł na Radę Prawniczą, a wstawienie kwoty 150.000 zł na koszta ustawodawstwa bieżącego. Ponadto referent zaproponował przeprowadzenie redukcji etatów w zarządzie centralnym min. sprawiedliwości.

—:::—

Sąd doraźny w Warszawie.

Dwa wyroki śmierci.

WARSZAWA. 19 I. (tel. wł.). Dzisiaj w Warszawie sąd doraźny skazał na karę śmierci przez powieszenie 2 bandytów — Jadachowskiego i Szczepańskiego, który w zeszłym miesiącu pod Żyrardowem zamordowali robotnika W. Sadowskiego.

Sadowski, po 4-letniej nieobecności w Polsce, był w Niemczech, powrócił do kraju. Bandyci, którzy myśleli, że wraca z Ameryki zamordowali go.

Obrona wniosła prośbę o ułaskawienie. Min Meysztowicz do prośby tej odniósł się przychylnie.

———

† Stanisław Marecki

Stan. Marecki radny miejski, od wielu dziesiątek lat członek PPS. od wczesnej młodości czynny szermierz organizacji kolejarzy, od niedawna emerytowany pracownik warsztatów kolejowych we Lwowie — zmarł wczoraj po krótkiej chorobie w 71 r. życia.

Obszerniejsze wspomnienie z pełnego treści i walk życia zmarłego towarzysza — zamieścimy w jutrzejszym numerze.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę o godz. 3-ciej popol. z krypty OO. Bernardynów. Zaprasza się towarzyszy, aby gremialnie oddali zmarłemu ostatnią posługę.

Do członków PPS. we Lwowie!

Przeprowadzona rejestracja członków P. P. S. ma się już na ukończeniu. Pewna ilość towarzyszy partyjnych nie spełniła jednak swojego obowiązku i dotychczas nie wypełniła deklaracji. Zwraca się uwagę tym towarzyszom i towarzyszkom, że z chwilą zakończenia rejestracji tracą prawa członkowskie i na wypadek chęci powrotu do PPS. będą musieli prosić o przyjęcie i wypełniać wszystkie formularze związane z przyjęciem nowych członków. We własnym przeto interesie należy zgłosić się do rejestracji w sekretarjacie ul. Sykstuska 21 II p. lub u mężów zaufania w komitetach dzielnicowych i postarać się o nowe legitymacje.

Za O. K. R. P. P. S. we Lwowie
Skalak Bron. sekr. Szczyrek Jan przew.

Propaganda socjalistów angielskich wśród robotników rolnych.

(Inf. Międzynar.). Dnia 18-go grudnia 1926 r., brytyjska partja robotnicza zainicjowała wielką kampanję agitacyjną wśród robotników rolnych manifestacyjnem zgromadzeniem w Scunthoope. Jak wiadomo, ostatni kongres Partji pracy uchwalił obszerny program agrarny a rozpoczęta obecnie kampanja ma z tym programem zaznajomić robotników rolnych całego kraju. Będzie ona trwała do połowy czerwca br. i w zakres swój wciągnie wszystkie te okręgi wyborcze, które całkowicie lub częściowo noszą charakter rolniczy. W rozmaitych miejscowościach odbędzie się 46 zgromadzeń i manifestacji. Przygotowane są broszury agitacyjne i środki, któreby dały agitacji jak najszersze pole działania.

Spodziewać się należy, że ta sześciomiesięczna skoncentrowana praca socjalistów angielskich pomyślnie odbije się na wyniku najbliższych wyborów.

Epidemja samobójstw na Węgrzech.

BUDAPESZT. Niedawno zestawiono statystykę samobójstw w Budapeszcie za r. ub. Okazuje się, że w samej stolicy Węgier miało miejsce w ciągu jednego roku 3.641 samobójstw, czyli 10 dziennie. Niestety brak statystyki samobójstw w całych Węgrzech.

Samobójcy rekrutują się z pośród wszystkich warstw społeczeństwa węgierskiego. Nędza i położenie bez wyjścia były przyczyną samobójstwa niemal we wszystkich wypadkach. Sytuacja gospodarcza Węgier się nie poprawiła. Redukcja urzędników i robotników odbywała się bez przerwy. Dużo ojców rodzin będących bez zajęcia i bez środków do życia, przygląda się nędzy swych żon i dzieci.

Statystyka zastraszająca! Najsmutniejszym jednak jest fakt, że widoków na polepszenie niema — przynajmniej narazie.

3.641 samobójstwa w jednym roku nasuwają myśl, że ustrój społeczny państwa toczy poważna choroba. Reakcja w organizm społeczny wnosi bakcyle rozkładu — Depresja duchowa i nędza materjalna — to wykładniki panującego systemu rządów.

Twierdze niemieckie przedmiotem konferencji między amb. Chłapowskim i Briandem

BERLIN 19 I. (Pat). „Tägliche Rundschau“ donosi z Paryża, że wczoraj wieczorem ambasador Chłapowski odwiedził min. Brianda, któremu w toku rozmowy zwrócił uwagę na zaniepokojenie, jakie panuje w Polsce w związku ze sprawą twierdz niemieckich na wschodzie. Briand miał w swej odpowiedzi zaznaczyć, że delegacja niemiecka oczekuje z Berlina nowych zleceń, ponieważ dotychczasowe propozycje niemieckie okazały się niewystarczającymi.

POSIEDZENIE C. K. W. P. P. S.

WARSZAWA, 19 I. (tel. wł.). Dzisiaj pod przewodnictwem tow. pos. Barlickiego odbyło się posiedzenie CKW. PPS.

Na początku obrad CKW rozstrzygnięto po referacie tow. Barlickiego i Pużaka szereg bieżących spraw organizacyjnych, poczem omówiono szczegółowiej sprawy związane z nadchodzącą kampanją wyborczą. — W dyskusji zabierali głos tow. tow. Daszyński, Szczerkowski, Niedziałkowski, Żuławski Pużak i inni.

Powzięto szereg uchwał, które Sekr. gen. zakomunikuje poszczególnym komitetom partyjnym.

—:::—

O SCALENIE GRUNTÓW W MAŁOPOLSCE WSCH.

WARSZAWA, 19. stycznia (tel. wł.). W dniach 24., 25. i 26. bm. w sali odczytowej Instytutu Technologicznego we Lwowie odbędzie się zorganizowany przez Okręgowy Urząd Ziemski zjazd przedstawicieli zainteresowanych władz państwowych oraz instytucji społecznych i gospodarczych. Zjazd poświęcony będzie propagandzie akcji scalenia gruntów na terenie trzech województw Małopolski wschodniej.

—:::—

Z GALERJI NOWYCH MINISTRÓW.

WARSZAWA, 19 I. (tel. wł.). Kandydatura posła Miedzińskiego (Wyzwolenie) na stanowisko ministra poczt i telegr. uważana jest za definitywnie ustaloną. Nominacja podpisana zostanie z dniem 20 bm., przyczem p. Miedziński zrzekłby się mandatu poselskiego.

—:::—

STREJK PRACOWNIKÓW PIEKARSKICH W KRAKOWIE ZLIKWIDOWANY.

KRAKÓW, 19 I. (tel. wł.). Wczoraj odbyła się tu konferencja przedstawicieli cechu piekarskiego z reprezentantami strejkującej czeladzi piekarskiej. Konferencja — dała rezultat pozytywny, osiągnięto bowiem porozumienie oparte na kompromisie i w ten sposób strejk został zlikwidowany.

—:::—

SPRAWA ODSZKODOWAŃ DLA B. PANUJĄCYCH W NIEMCZECH.

BERLIN, 19 I. (Pat.) Wczoraj rozpoczął tu obrady wyłoniony przez Reichstag trybunał weryfikacyjny w sprawie plebiscytu nad ustawą odszkodowawczą dla byłych domów panujących w Niemczech. Ogółem wpłynęło do trybunału 35 zażaleń pisemnych z powodu nienormalnego przebiegu głosowania.

—:::—

P. PATEK NA NOWEJ PLACÓWCE W MOSKWIE.

MOSKWA, 19 I. (AW.) Dn. 18 stycznia odbyła się na Kremlu uroczystość wręczenia prezesowi Wszechzwiązkowego CIKa Kalininowi listów uwierzytelniających przez nowego posła polskiego przy rządzie sowieckim p. Patka. Poseł Patek wygłosił dłuższe przemówienie, na które odpowiedział Kalinin.

—:::—

MIN. ROMOCKI NIE USTĘPUJE.

WARSZAWA, 19 I. (tel. wł.). Ze sfer zbliżonych do rządu zaprzeczają pogłoskom o zamierzonej dymisji min. komunikacji Romockiego

—:::—

96 LUDZI ZGINĘŁO WSKUTEK MROZU.

PARYŻ, 19 I. (Pat.). „Le Matin“ dowiaduje się z Moskwy via Londyn, że w gubernji samarskiej dwa pociągi zostały unieruchomione przez burze śnieżne. 96 podróżnych zginęło wskutek wielkiego mrozu.

—:::—

STRACENIE 15 ZBRODNIARZY W CHICAGO.

NOWY YORK, 19 I. (AW.). Dn. 11 bm. stracono w Chicago na krześle elektrycz. 15 zbrodniarzy.

—:::—

SENAT STANÓW ZJEDN. ODRZUCIŁ TRAKTAT LOZAŃSKI.

WASZYNGTON, 19 I. (Pat.) Projekt ratyfikacji traktatu lozańskiego odrzucony został przez senat 50 głosami przeciw 34.

—:::—

EPIDEMJA GRYPY W SZWECJI.

STOCKHOLM, 19. stycznia. (AW). W Szwecji szerzy się w zastraszający sposób grypa, szczególnie w szeregach armji i marynarki. Musiano nawet odwołać ćwiczenia wojskowe. W niektórych miejscowościach zamknięto szkoły.

—:::—

I W AFRYCE KOMUNIŚCI PRÓBUJĄ SZCZĘŚCIA.

LONDYN, 19 I. (AW.). „Daily Tel.“ donosi z Johannesburga, że wśród miejscowej ludności Afryki Polud. komuniści zaczęli w ostatnich czasach rozwijać ożywioną działalność, próbując opanować związki zawodowe, do których należą tubylcy. Wobec tego Nacz. Rada Związkowa postanowiła wydalić z kraju wszystkich wybitniejszych agitatorów komunistycznych.

—:::—

I W WIEDNIU BEZROBOCIE WZRASTA.

WIEDEŃ, 19 I. (AW.) Bezrobocie w Wiedniu wzrosło ostatnio bardzo silnie. W pierwszej połowie stycznia ilość pozbawionych pracy powiększyła się o 6 tys. wzrastając do 95 tys.

—:::—

Odprawa denuncjantowi i prowokatorowi.

Potworna denuncjacja p. Andrzeja Czumy.

Wszystkie więc istniejące stowarzyszenia mają, bo mieć muszą, jakąś taką, czy inną ideologję.

„SIŁĘ“ ZAŁOŻYLI SOCJALIŚCI POLSCY w dobie ucisku narodowego i prześladowań politycznych, aby młodzież robotniczą polską wychowywać w duchu niepodległościowym polskim, aby ją zaznajamiać z zasadami socjalizmu, aby w nią wpajać przeświadczenie o potrzebie karności organizacyjnej i solidarności klasowej. „Siła“ miała więc zawsze i chce mieć nadal swoistą ideologję robotnika polskiego- socjalisty i niepodległościowca. W imię tych zasad poszli „Siłacze“ w roku 1914 do Legjonów Polskich, w imię tych zasad walczyli w roku 1919 pod Lwowem przeciwko Rusinom i pod Skoczowem, przeciwko Czechom.

Ponieważ pp. Czuma i Ryś tej ideologji się sprzeciwili, względnie poprostu sprzeniewierzyli, ponieważ chcieli narzucić „Sile“ ideologję wprost przeciwną, którą oni chytrze i zdradziecko nazywają fałszywem mianem „lewicowej“ przeto należało z nimi skończyć. Chociaż pp. Czuma i Ryś udawali nadal wiernych członków PPS., to jednak na zgromadzenie i odczyty urządzane w swojej siedzibie przez „Siłę“ czechowicką, sprowadzali panów dra Bolesława Drobnera, Albina Rosenzweiga- Różyckiego, dawno wydalonych z PPS. i jej organizacji, a wreszcie nawet p. posła Sochackiego.

Kiedy wystąpiłem przeciwko temu publicznie w numerze 3. „Wyzwolenia Społecznego“ z 1926 r. pp. Czuma i Ryś rozpoczęli gwałtowną kampanię przeciwko mnie, i przeciwko całej PPS.

CHCIELI ZE „SIŁY“ CAŁEJ UCZYNIĆ WŁASNĄ PARTYJNĄ KUŹNIĘ I BOJÓWKĘ,

gotową na każde ich skinienie, tak, jak to uczynili z częścią członków w Czechowicach i Mikuszowicach. Tak więc denuncjacja, wymierzona przeciwko obecnemu zarządowi „Siły“ w Cieszynie, odwraca się przeciwko dnuncjantom, bo nie my, lecz oni usiłowali narzucić „Sile“ piętno „placówki nawskróś partyjnej“.

P. Czuma usiłuje świadomie wprowadzić władzę w błąd, przechwalając się, że „on wystąpił z PPS. z końcem maja b. r.“ albowiem prawdą jest, że najpierw został z PPS. p. Andrzej Czuma wykluczony, a dopiero potem urządził komedję wystąpienia... Za co został p. Czuma wykluczony z PPS. i ze Związków Zawodowych, o tem opowiadają szczegółowo i dobitnie licznie dołączone do tego podania załączniki. (numery pism partyjnych pepesowych i czumowych oraz wydawane w tej sprawie odezwy). Rzecz oczywista, że nie mógł on ani godziny dłużej pozostać przewodniczącym „Siły“, bo każdy dzień jego rządów w „Sile“ oznaczał co raz głębszą i co raz szerzej sięgające zdemoralizowanie jej członków.

W dalszym ciągu swego obszernego pisma wykazuje cieszyński zarząd główny „Siły“ legalność statutową i ustawową swego postępowania przy zwołaniu konferencji skoczowskiej i walnego zgromadzenie „Siły“ dnia 11. lipca 1926 w Cieszynie. Konferencja w Skoczowie miała na celu, aby w zgodzie ze statutem przygotować wnioski i plan działania na walnem, zgromadzeniu w Bielsku. Bojówka Czumy, pod wodzą Rysia uniemożliwiła spokojne obrady, i przekonała większość członków „Siły“, że w Bielsku czeka ich gwałt i terror. Dlatego do Bielska nikt już nie pojechał, a zjazd właściwy odbył się 11. lipca w Cieszynie. W Bielsku był tylko „koncert“ „Siły“ mikuszowickiej, lecz członków, ani delegatów żadnych tam nie było, bo nawet zwolennicy Czumy przyjechali do Cieszyna, gdzie w jego obronie bezskutecznie występowali.

Pp. Czuma i Ryś nazywają posłów Regera i Macheja uzurpatorami. Jak z powyższego przedstawienia rzeczy wynika, oni są właśnie

UZURPATORAMI I BEZPRAWNYMI PRZYWŁASZCZYCIELAMI CUDZEGO MIENIA I FIRMY „SIŁY“.

Aby się przy zagrabionem stowarzyszeniu choćby bez członków utrzymać, od dawna już p. Czuma wyrzucał ze stowarzyszenia niewygodnych sobie członków, obecnie zaś domaga się od władz, aby rozwiązały wszystkie koła „Siły“, po koleji, skoro żadne z nich nie chce o nim nic wiedzieć. Dla pozoru zgłasza jakieś nowe, nieistniejące koła, do których członków werbuje wśród bezrobotnych, płacąc za nich wkładki, nie wiadomo z jakich funduszów, albo i nie płacąc wcale. Nieliczni jego zwolennicy bywają członkami kilku równocześnie kół. — Zarząd Główny „Siły“ w Cieszynie prosi więc o uznanie siebie jako legalnej władzy zdawna istniejącego stowarzyszenia i odrzucenie wszystkich podań i wniosków p. Czumy i Rysia. Podanie to kończy się następująco:

Pp. Czuma i Ryś i garstka ich popleczników postępowaniem swojem, — rozpijaniem młodzieży, demoralizowaniem jej na wszystkie sposoby, swojem współdziałaniem z prostytutkami i prowokatorami, rozbijaniem organizacji robotniczych i sprowadzaniem ruchu robotniczego na manowce — od dawna sami wykluczyli się ze społeczności robotniczej polskich socjalistów. W konsekwencji zostali formalnie wykluczeni z PPS. ze związków zawodowych, całe organizacje publicznie się ich wypierają, jak tego dowodzą liczne załączniki. Należało wyrwać im z rąk młodzież. Dokonaliśmy tego spokojnie, szybko i skutecznie. Kwestji komu należy przyznać tytuł prawny do dalszego kierowania stowarzyszeniem „Siła“: pp. Czumie i Rysiowi, czy zarządowi głównemu w Cieszynie, nie można rozstrzygać pod kątem widzenia martwych paragrafów statutu lub ustawy. Czcza formalistyka jest tu nie na miejscu; chodzi tu bowiem kto ma istotne prawo: czy oparty na zaufaniu olbrzymiej większości członków i kół, świeżo obrany przewodniczącym, założyciel „Siły“, który pragnie w niej wśród młodzieży krzewić nadal szlachetne i piękne ideały „Siły“ z roku 1908, ideały wiecznie świeże i nigdy się nie starzejące, — czy też niepoczytalny warchoł, rozbijacz, i uzurpator, który wódką i pałką, rewolwerem i prowokacją i wszelkiego rodzaju wybiegami, usiłuje ugruntować dyktaturę mniejszości? (Na każde z powyższych twierdzeń i oskarżeń przytoczono liczne dowody). Przedkładamy materjał obfity i wystarczający. — Prosimy, niechaj władze rozstrzygnie, skoro tego żąda p. Czuma.

Do powyższej wyczerpującej, bardzo ostrej, ale w formie spokojnej i pełnej godności odpowiedzi towarzyszów cieszyńskich, nie wiele mamy do dodanie. Ciekawem jest jednak to, że gdy obecnie władze wojewódzkie śląskie rozwiązały panu Czumie jego „placówkę nawskróś partyjną“ jego „Związek Robotników Chemicznych“ w Czechowicach, to p. Czuma oburza się sztucznie, (bo w duszy rad, że mu władze uczyniły tę przysługę, i uchroniły go od doszczętnej kompromitacji, albowiem wkrótce byłby tam pozostał sam z panami Pitschem, Bartoszkiem i Brajłą, jak w „Sile“ pozostał sam z panami Rysiem Pitschem, Bartoszkiem i jeszcze jedną „jedenastką“ półzawodowców piłkarzy nożnych) i wrzeszczy w niebo głosy na reakcyjność i nietolerancję policyjnych urządzeń w Polsce. A wszak sam p. Czuma wciąż wzywa policję przeciwko „Sile“ w Cieszynie. Ten człowiek ma doprawdy moralność czarnoskórego i to w dodatku jezuity, a czoło ma miedziane, miedziane aż do przesady. Dobrze, żeśmy się go pozbyli.

TADEUSZ REGER.

—:::—

Faszystowska reforma szkolna.

Reforma faszystowska byłaby oczywiście dziełem niezupełnem, gdyby nie obejmowała jeszcze reformy szkolnictwa. Toteż „duce“ z właściwym sobie rozmachem przystąpił do tej reformy. Przedewszystkiem

NAPĘDZONO CZTERY TYSIĄCE NAUCZYCIELI.

podejrzanych o antyfaszyzm i zastąpiono ich solidnymi faszystami. Rodzicom dzieci szkolnych dano do zrozumienia, że powinni wyposażyć je w czarne koszule. Ale ponieważ rozkaz ten niebardzo ściśle został wykonany, przepisano od nowego roku szkolnego czarną koszulę jako obowiązującą. Takie dzieci ojców pomordowanych przez faszystów, lub gnijących w więzieniach faszystowskich, zmuszone są nosić hańbiącą tę koszulę, lub opuścić szkołę, gdy jej nie mają. Gdy dzieci wchodzą do klasy, muszą po faszystowsku pozdrowić portret Mussoliniego, wiszący obowiązkowo w każdej sali szkolnej. Potem wstają razem i odmawiają modlitwę szkolną, kończącą się słowami: „Boże chroń życie i zdrowie naszego „duce“. Do najwybitniejszych bojowników faszystowskiej „reformy“ szkolnej należy Gianfrancesco Marini, były nauczyciel ludowy, który zasłużył się wielce jako organizator ekspedycyj karnych przeciw antyfaszystom. Zwrócił on na siebie uwagę Mussoliniego tem, że pierwszy w swojej szkole wprowadził czarne koszule. Zato teraz jest generalnym dyrektorem wszystkich szkół medjolańskich. W roli tej wydał niedawno okólnik do dyrektorów medjolańskich, w którym za najważniejszy obowiązek uważa zapoznanie dziatwy z „wielkiemi dziełami i czynami rządów faszystowskich“. Celem ułatwienia nauczycielom tego zadania, Marini ułożył pieśń pochwalną na cześć faszyzmu, której wszystkie dzieci muszą się nauczyć na pamięć.

Temi metodami spodziewa się kacyk szkolny osiągnąć upragniony cel i wpoić w młodzież miłość do faszyzmu i jego twórcy.

—:::—

Dochody budżetowe za r. 1926 z poszczególnych źródeł.

Rok kalendarzowy 1926 zakończony został pod względem budżetowym nadwyżką dochodów nad wydatkami około 54 miljonów złotych.

Dochody budżetowe wynoszą 1.905.570 tysięcy złotych, wydatki budżetowe wynoszą 1.852.070 tys. zł.

Wpływy z najważniejszych danin publicznych i monopoli wynoszą:

W dziale podatków bezpośrednich zwyczajnych wpłynęło 463.856 tys. zł., preliminowano z tego źródła 332.585 tys. zł.. (stosunek proc. 139.46).

Na poszczególne podatki ważniejsze przypadają kwoty następujące:

Na podatek gruntowy 76.195 tys. zł., na podatek przemysłowy 209.782 tys. zł. na podatek dochodowy 104.255 tys. zł.

Z podatków pośrednich wpłynęło 137.620 tys. zł., preliminowano 108.865 tys. zł., (stosunek proc. 126.41).

Z ceł wpłynęło 189.564 tys zł., preliminowano 200 tys. zł., (stosunek proc. 94.78 co spowodowane jest znacznem zmniejszeniem importu i uważane musi być za objaw gospodarczo korzystny).

Z opłat stemplowych wpłynęło 127.098 tys. zł., preliminowano 111.500 tys. zł., (stosunek proc. 113.98).

Z podatku majątkowego wpłynęło 62.900 tys. zł., preliminowano 60. tys. zł.. (stosunek proc. 104.83).

Z monopolu spirytusowego wpłynęło 250.649 tys. zł., preliminowano 211 tys. zł.. (stosunek proc. 118.79).

Z monopolu tytoniowego wpłynęło 270.001 tys. zł., preliminowano 200 tys. zł., (stosunek proc. 13500).

Wszystkie więc źródła dochodów administracji skarbowej (z wyjątkiem ceł) przyniosły dochody większe, niż preliminowano, co spowodowało wykonanie budżetu za rok 1926 ze znaczną nadwyżką.

Robotnicy polscy w Paryżu.

(Pap.). W ostatnich czasach daje się zauważyć znaczny napływ do Paryża robotników, którzy przyjeżdżają z prowincji w poszukiwaniu pracy, potęgując w ten sposób przepełnienie na rynku pracy w Paryżu i okolicy.

Wobec tego Polski Konsulat Generalny podał do wiadomości zainteresowanych, by w wypadkach wydalenia z fabryk, przedsiębiorstw i t. p., starali się o nową pracę na prowincji w Paryżu i okolicy bowiem niemożliwością jest obecnie znaleźć jakiekolwiek zajęcie.

Do niedawna jeszcze Konsulat Generalny otrzymywał codziennie po kilka lub nawet kilkanaście zapotrzebowań na robotników, — od tygodni ani jedna fabryka nie zwróciła się o nadesłanie jej robotników.

Do członków P. P. S. we Lwowie.

Wzywa się tow. tow., którzy złożyli wypełnione deklaracje przed 31 grudnia 1926 do zgłoszenia się w Sekretarjacie P. P. S. ul. Sykstuska L. 21 II. p. po odbiór nowych legitymacyj.

—:::—

Jak pracuje T. U. R. w Borysławiu.

W przyszłą sobotę, dnia 22. b. m. ma się odbyć w Borysławiu walne zebranie członków Tow. Uniw. Robotniczego, na którem ustępujący zarząd ma zdać sprawozdanie, ze swojej dotychczasowej działalności. Nie w najłatwiejszych warunkach pracuje TUR. w Borysławiu. Jest on Uniwersytetem Robotniczym w najściślejszem tego słowa znaczeniu, bo robotnicy są nie tylko słuchaczami, członkami zarządu i organizatorami, ale wobec braku jakiegokolwiek zainteresowania się ze strony miejscowej inteligencji sprawami kulturalnemi, sami prelegentami być muszą.

To też sobotnie wieczory dyskusyjne weszły już w zwyczaj, iż nie brak nam nigdy ani słuchaczy, ani prelegentów, a życie coraz to nowe zagadnienia przynosi i nowe tematy nasuwa.

Mówiliśmy w zeszłym roku na temat: „Reakcja polska w walce z oświatą“, „Zadania socjalizmu przed wojną“, „Zadanie proletarjatu w chwili obecnej“ „Mniejszości narodowe“, „Bund a jego program kulturalny“, „Jednostka, a socjalizm“, „Koalicja a dyktatura“, „Program PPS. w rządzie koalicyjnym“, „Rozwój przemysłu, a bezrobotni“, „Młodzież robotnicza obecnie, a przed wojną“, „Ubezpieczenia społeczne“, „O twórczości Żeromskiego“, „Teatr a ruch robotniczy“, „Dlaczego robotnik musi umieć esperanto“, „Znaczenie wieczorów dyskusyjnych“, „Jakie powinny być nasze żony“ itd. Nad wszystkimi tymi tematami toczyła się dyskusja, która wysuwała nowe zagadnienia i pobudzała do dalszej pracy.

Z dużemi trudnościami borykać się musi nasza „Scena robotnicza“, z powodu braku fachowego kierownictwa, odpowiedniego repertuaru i t. d. Mimo to kilka przedstawień dobrze się udało, szczególniej odegrane w dniu Pierwszego Maja: „Święto Majowe“ i „W kazamatach Sybiru“. Ostatnio wystawiono „Ponad śnieg“ Żeromskiego Próbowano również z powodzeniem inscenizacji zbiorowej utworów poetyckich Inscenizowano wiersz „Czego chcą oni?“ . Obecnie przygotowuje się program dalszej systematycznej pracy. W ostatnich miesiącach powstała organizacja Młodzieży, tak bardzo ważna dla ruchu robotniczego.

Co środy odbywają się systematyczne wykłady szkoły referentów, poprzedzane lekcją języka polskiego, poniedziałki przeznaczone są na pogadanki na luźne tematy, odbyła się wycieczka do Lwowa, i projektowane są inne, organizuje się również klub sportowy.

W najbliższych tygodniach rozpoczną się wykłady na kursach dokształcających dla uczniów, którzy mają zdawać egzamin z siedmiu klas szkoły powszechnej w celu uzyskania świadectwa, wymaganego obecnie przy wstępowaniu do warsztatów i szkół wyższych.

Obok pracy, polegającej na samokształceniu, dzięki ofiarnej pomocy towarzyszy z Kom. Obwodowego, którzy nie zrażając się trudnościami podróży i niewygodami, co niedzielę do Borysławia przyjeżdżają, odbywają się systematyczne wykłady Szkoły Socjalistycznej, mającej na celu zaznajomienie najszerszych mas z zadaniami klasy pracującej. W zeszłym roku mieliśmy cykl na temat „Polska współczesna“. W tym „Drogi do socjalizmu w Polsce“.

Poza szkołą, wieczorami dyskusyjnemi i t. d. oddział TUR-a prowadzi bibljotekę. Ostatnio, dzięki doskonale dobranej bibljoteczce ruchomej Głównego Zarządu, mogli się członkowie TUR-a zapoznać z najcenniejszemi utworami współczesnej literatury.

Dużo pracy już włożono, ale o ileż więcej jeszcze włożyć trzeba. W sobotę mamy się zastanowić nad planem pracy na przyszłość. Na zebraniu sobotniem nie powinno braknąć nikogo z tych, którzy rozumieją, że „wyzwolenie proletarjatu musi być dziełem proletarjatu“ i że droga do wyzwolenia tego prowadzi nie przez frazes demagogiczny, a przez zbiorowy wysiłek świadomej klasy pracującej.

—:::—

Dlaczego zamordowałem Petlurę?

Zeznania mordercy Szwarzbarta.

Samuel Szwarzbart, emigrant ukraiński, który w Paryżu na ulicy zastrzelił hetmana Petlurę ogłasza w czasopiśmie „Nowaja Niwa“ artykuł przytaczający powody, które skłoniły go do tego czynu.

Często nasuwa się pytanie, dlaczego dokonałem zamachu na hetmanie Petlurze? W czasie, gdy armja czerwona prowadziła walkę z zieloną armją Petlury, służyłem w kawalerji krasnoarmiejców.

Operowaliśmy w gubernji kijowskiej. Około 10. godziny rano, nasze oddziały wojskowe dotarły do miejscowości Greblja.

Gdy zbliżaliśmy się do drewnianego mostu nad małą rzeczką, jakiś żołnierz zwrócił mi uwagę, że około 200 kroków od nas z domu wybiegła jakaś kobieta, która jakgdyby opętana biegła do sąsiedniej chaty.

Wypadek ten był mi podejrzany. Zsiadłem z konia, przybyłem do tej chaty i chciałem otworzyć drzwi, ale były one zamknięte. Pukałem — bez odpowiedzi. Pukałem do okien — milczenie.

Podszedłem więc po raz wtóry pod okna i począłem wołać: — „Nie bójcie się! Otwórzcie drzwi... Ja jestem także żydem!“

To pomogło. Drzwi otworzyły się, a na progu ukazała się stara, siwa kobieta. Gdy zobaczyła przed sobą żołnierza z szablą przy boku i rewolwerem w ręku — stanęła przerażona i z przerażenia nie mogła odezwać się słówkiem.

Starałem się uspokoić ją.

— Kochana pani, rzekłem do niej, widziałem panią z daleka, i stwierdziłem, że tu mieszkają żydzi.

— A ja myślałam, — odezwała się kobieta — że przyszedł Petlura ze swoją bandą i chciałam się ukryć. Proszę wejść...

Wstąpiłem do mieszkania, i zobaczyłem straszny obraz: rozbite lustro, połamane meble, porozbijane kufry i szafy. W kącie pokoju siedział siwy, stary żyd i płakał jak dziecko. Te łzy znalazły drogę do mego serca. W kilka minut później płakałem również.

— Nie płacz, mój synu... Petlurowcy mogą usłyszeć... Dlaczego patrzeć mają na nasze łzy? — mówił do mnie starzec.

Słowa jego nie uspokoiły mnie, przeciwnie — rozpłakałem się jeszcze bardziej.

Nagle poczułem dotknięcie ręki i uspokajający głos kobiety. Przestałem płakać, poczem oboje zaczęli mi opowiadać straszne rzeczy o pogromie dokonanym przez wojska Petlury, jak wojska te wymordowały prawie całą bezbronną ludność.

Opowiadali mi to spokojnym głosem i nagle rzekł do mnie starzec: dlaczego Petlurowcy potraktowali nas w ten sposób? Latami żyliśmy w spokoju z miejscową ludnością a teraz wymordowano nas i zniszczono. Mordowano na rozkaz Petlury“.

Usiłowałem starca uspokoić. Pożegnałem się, wyszedłem i odjechałem. Przez długi czas prześladował mnie głos starca: Mordowano na rozkaz Petlury.

Postanowiłem tedy zemścić się na Petlurze, który tyle nieszczęścia rzucił na żydów ukraińskich. Plan mój wykonałem w Paryżu. Wykonałem mord i ze spokojnem sumieniem występuję przed sędziami, którzy mają mnie sądzić.

Lot Paryż-Madagaskar i z powrotem.

Ubiegłej soboty powrócili do Paryża samolotem z Madagaskaru lotnicy francuscy por. Bernard i mechanik Bougaul. Lotnicy po okrążeniu nad Paryżem opadli na Sekwanę.

W ten sposób obaj lotnicy dokonali lotu z Paryża do Madagaskaru i z powrotem bez wypadku, przelatując 35.000 kilometrów w 265 godzinach. W czasie lotu nie zmieniono ani aparatu ani motoru. Lot nastąpił 12 października ub. r. Lotnicy obrali drogę wzdłuż wybrzeża Afryki aż do Dakazu, następnie przelecieli ponad Afryką do Mozambiku, — wreszcie wylądowali na wodach Madagaskaru.

W drodze powrotnej przelecieli lotnicy ponad wielkiemi jeziorami afrykańskiemi, potem wzdłuż biegu Nilu do morza Śródziemnomorskiego, które sforsowali, aż do Marsylji. Po przybyciu do Paryża lotnicy zostali przyjęci przez prezydenta Doumergue'a.

Z ruchu robotniczego na polskim Śląsku

Wspólna konferencja działaczy politycznych i zawodowych P. P. S.

W ubiegłą niedzielę odbyła się w „Domu Związkowym“ w Katowicach wspólna konferencja działaczy politycznych i zawodowych PPS. Z ramienia ŻKW brał udział w konferencji generalny sekretarz CKW pos. Pużak. Z ramienia Zarządu Centralnej Komisji Związków Zawodowych pos. tow. Żuławski. tow. pos. Stańczyk, pos. tow. Adamek.

Referat o sytuacji klasowych związków zawodowych w Polsce, wygłosił tow. pos. Żuławski. O stosunkach na G. Śląsku referował tow. pos. Biniszkiewicz. — Dyskusja, w której brali udział nieomal wszyscy uczestnicy konferencji, wyłoniła zgodność co do wspólnego postępowania na przyszłość.

Jednomyślnie konferencja uchwaliła: 1) nawiązać bezpośredni kontakt i wzajemną współpracę w kierunku rozszerzenia organizacji politycznej i zawodowej wśród klasy robotniczej na G. Śląsku. 2) Wzmocnić agitację uświadamiającą i socjalistyczną oraz propagandę na rzecz wstępowania do organizacji zawodowej i politycznej.

Konfer. stwierdza, że wytrwała współpraca organizacji politycznej i zawodowej jest jedynym warunkiem spotęgowania klasowego i socjalistycznego ruchu robotniczego na G. Śląsku.

Praktyki molocha kapitalistycznego.

Prezent dla bogaczy.

Olbrzymie przedsiębiorstwo w St. Zjednoczonych „United States Steel Corporation“ ofiarowało na gwiazdkę piękny prezent.... 203,321.000 dolarów.

Prezent ten świąteczny, wielka korporacja stalowa dała 86.000 akcjonarjuszom. Otrzymały go banki, które mają udziały i przeważnie bogacze.

Ale co na gwiazdkę otrzymały setki tysięcy robotników?

Pracują oni w United States Steel Corp. długie godziny i ciężkie. Nie mają prawa organizować swoich unij i są poprostu niewolnikami jednego z największych przedsiębiorstw świata.

Prawda, że i oni mogą być akcjonarjuszami i dywidendy zbierać. Lecz ilu jest takich, którzy drobne swe oszczędności mogli ulokować w akcjach przedsiębiorstwa, dla którego pracują?

40 procent dywidendy otrzymali akcjonarjusze A ciekawe, coby powiedzieli, właściciele korporacji, gdyby robotnicy zażądali maleńkiej podwyżki lub skrócenia godzin pracy?

Powiedzieliby, że to bolszewicy.

„NIEWINNI“.

Sąd przysięgłych w Waszyngtonie wydał wyrok uniewinniający byłego sekretarza spraw wewnętrznych A. B. Fall'a i magnata naftowego E. L. Doheny'ego, od zarzutu, że starali się oni drogą korupcji i przekupstwa oszukać rząd St. Zjednoczonych.

Śledztwo w senacie wykazało, że p. Fall, będąc sekretarzem spraw wewnętrznych w gabinecie prezydenta Hardinga, wydzierżawił korporacji naftowej Doheny'ego, pola naftowe, należące do rządu. Na operacji tej Doheny i spółka zarobili dziesiątki miljonów dolarów. Zaś Fall, akurat w tym czasie „pożyczył“ od swego przyjaciela Doheny'ego sto tysięcy dolarów.

Śledztwo senackie uznało, że była to pożyczka wyglądająco mocno na łapówkę. Oddano oskarżonych pod sąd. Po długich korowodach, senzacyjnych zeznaniach i odkryciach, kompromitujących moc dostojników, ostatecznie sąd wydał wyrok, że oskarżeni są niewinni.

Lecz oprócz wyroku sądowego istnieje jeszcze opinja publiczna. Prasa niezależna stwierdziła, że wyrok nie zrehabilitował uwolnionych przez sąd „wielkich panów“.

Zebranie Dzielnicowe P. P. S.

odbędzie się w czwartek, dnia 20. stycznia br., o godz. 6.30 wiecz., w lokalu Stow. „Praca“, Rynek 8, I. p.

Towarzysze i towarzyszki zamieszkali w „Śródmieściu“, jawcie się licznie!

Komitet dzielnicowy PPS. „Centrum“.

—:::—

Literatura, nauka, sztuka.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO:

Czwartek, o godz. 7.30 wiecz. „Cyganerja". Gośc. występ p. Ewy Turskiej-Bandrowskiej.

Piątek, o godz. 7.30 wiecz. „Róża". Premiera).

Sobota, o godz. 3 popoł. „Jaś i Małgosia". Ceny najniższe popołudniowe.

Sobota, o godz. 7.30 wiecz. „Róża".

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI:

Czwartek, o godz. 7.30 wiecz. „Niedojrzały Owoc"

Piątek, o godz. 7.30 wiecz. „Jeszcze o tem nie wiecie..."

Sobota, o godz. 3.30 popoł. „Cały dzień bez kłamstwa..." Ceny zniżone popoł.

Sobota, o godz. 7.30 wiecz. „Księżna Cyrkówka".

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO:

Czwartek, o godz. 7.30 wiecz. „Tajemnica powodzenia". (Gośc. występ A. Różyckiego).

Piątek, o godz. 7.30 wiecz. „Tajemnica powodzenia". (Gośc. występ A. Różyckiego).

Sobota, o godz. 7.30 wiecz. „Tajemnica powodzenia". (Gośc. występ A. Różyckiego).

POLSKIE TOWARZYSTWO MUZYCZNE.

Piątek, 21. i niedziela, 23. stycznia: „Potępienie Fausta", wielkie oratorjum świeckie na chóry, orkiestrę i solistów.

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA:

Wtorek, 25. stycznia: Prof. Jerzy LALEWICZ. Pianista.

REPERTUAR KIN LWOWSKICH:

Kino „Lew": Władczyni Libanu.
Kino „Apollo": Kurjer Carski.
Kino „Palace": Ben- Hur.
Kino „Chimera": Pat i Patachon młynarczykowie. Komedja. — Z ogniem nie igraj. Dramat.

—::::—

ZNIŻKI W TEATRZE MAŁYM. Jak wiadomo Teatr Mały wystąpił pierwszy z inicjatywą zniżek na podstawie bloczków abonamentowych, które uprawniają na wszystkie przedstawienia, a więc i na premiery, oraz na wszystkie gościnne występy.

„ZŁODZIEJ" BERNSTEINA z L. Rasińską w gł. roli kobiecej, grany będzie niebawem w Teatrze Małym. Obok p. Rasińskiej główną rolę męską gra p. Bryliński.

—:::—

T. U. R.

W piątek, 21. bm., o godz. 7-mej wiecz., w Zw. Zaw. Kolejarzy, ul. Gródecka 69, odbędzie się wykład tow. M. Hankiewicza, na temat: „Socjalizm, a kwestja narodowościowa".

—:::—

T. U. R. Borysław.

W sobotę, 22. bm., o godz. 7-mej wiecz. Walne Zgromadzenie członków T. U. R. w Borysławiu.

Porządek dzienny: 1) Sprawozdanie Zarządu. — 2) Praca na przyszłość. — 3) Wybór Zarządu. — 4) Wnioski.

—:::—

Sprawy partyjne.

* POSIEDZENIE O. K. R. odbędzie się dnia 21. stycznia b. r., o godz. 7-mej wiecz., w lokalu przy ul. Sykstuskiej 21, II. p. — Na porządku dziennym: Sprawy Sekcji Kobiet i Młodzieży TUR.

—::—

Komunikaty

× POSIEDZENIE KOM. WYK. LW. ORG. MŁ. T. U. R. odbędzie się w czwartek, 20. bm., o godz. 7-mej wiecz. w lokalu „Lw. Org. Mł. TUR.", Rynek 8, I. p.

× LWOWSKA ORGANIZACJA MŁODZIEŻY TUR. urządza w sobotę, 22. stycznia, o godz. 7 wiecz., w lokalu własnym, Rynek 8, I. p. odczyt tow. N. Kopilewicza p. t.: „Nasze bogactwa kopalniane" Odczyt ilustrowany przeźroczami.

× WALNE ZGROMADZENIE KOŁA ZZK. W STANISŁAWOWIE, odbędzie się dnia 22. stycznia 1927, o godzinie 16-tej, we własnym domu ZZK., przy ul. Grunwaldzkiej.

Porządek dzienny: 1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia. 2. Sprawozdanie Zarządu Koła: a) przewodniczącego, b) skarbnika, c) sekretarza, d) bibljotekarza, e) gospodarza, f) chóru. — 3. Sprawozdanie Komisji rewizyjnej i wniosek o udzielenie absolutorjum dla Zarządu. 4. Wybór nowego Zarządu. 5. Wybór Komisji rew. 6. Wnioski.

× ZEBRANIE ODDZIAŁU lwowskiego Związku Zawodowego Naucz. Pol. Szkół Średnich, odbędzie się w piątek, dnia 21. bm., o godz. 7-mej wiecz. w gimnazjum I., przy ul. Kubali.

× WIEC PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH odbędzie się staraniem Rady Okręgowej Związków Zaw. Pracowników Umysłowych we Lwowie, w niedzielę, dnia 23. stycznia, w sali Instytutu Technologicznego, przy ul. Bourjarda 5, o godzinie 10-tej przedpołudniem, z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie, 2) Projekt nowej ustawy o umowie o pracę pracowników umysłowych, 3) Sprawa 8-godzinnego dnia pracy w handlu, 4) Projekt nowej ustawy o ubezpieczeniu pracowników umysłowych, 5) Wolne wnioski. — Zaproszeni są wszyscy pracownicy umysłowi.

Wykłady Uniwersytetu Ludowego

we Lwowie w b. tygodniu:

W MUZEUM PRZEMYSŁOWEM:

2. Piątek, 21. bm., godz. 7 wiecz., asystent Uniwersytetu J. K. Dr. Juljan Czyżewski: „Budowa i rzeźba ziem polskich". Cz. II. z obrazami świetlnemi.

W LOKALACH ROBOTN. ZW. ZAW.:

4. Sobota, 22. bm., godz. 7-ma wiecz., ul. Ormiańska 2, II. p., inż. Edmund Libański: „Gwiazdy, droga mleczna, komety i aerolity" z obrazami świetlnemi.

W SZKOLE KONARSKIEGO, ul. L. Sapiehy.

Sobota, 22. bm., godz. 6.30 wiecz., prof. Uniw. J. K. Dr. Włodzimierz Koskowski: „O narkotykach". Po wykładzie odbędzie się przedstawienie kinematograficzne, dramat w 8-miu aktach p. t. „Narkotyk", przedstawiający tragiczne skutki używania narkotyków.

—:::—

Zastępca naczeln. redakt. i red. odpow. BRONISŁAW SKALAK. — Druk. Lud. Sp. T. Wyd., Lwów, ul. L. Sapiehy 77. — Tel. 496.